

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie 2 przesyłka pocztowa 8 zł. — Dla odbierających „pismo” na miejscu 3 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kmie Oszczędnościowej Nr. 61208.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 25. Tel. 26. Ks. poc. 45.
Redaktor lub jego zastępca, przyjmują codziennie w trybie dni świątecznych od godz. 10-8 p. m. Bekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście nadruk 40 gr. za tekstem 25 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne d. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zabrane 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, finansjery, w trybie i bilansowe o 50 proc. droższe.

MIEDZY MŁOTEM A KOWADŁEM.

Przeciw rządowa polityka grandów. — Zawodowy opozycjonista. — Król Alfons poszukiwany przez listy gończe. — Ruchawka komunistyczna. — Udział Moskwy.

Republikański rząd Hiszpanii znajduje się stale pomiędzy monarchistycznym młotem a komunistycznym kowadłem. Wywłaszczenie grandów, władających górą pół miljonem hektarów ziemi, wartość co najmniej 50 milionów dolarów, stworzyło zwartą a prztem bardzo zasobną w środki i wpływy warstwę, zwalczającą rząd, republikę i rewolucję wszelkimi sposobami. Antyreligijna polityka gabinetu Azany, zamierzone wydanie nowej ustawy o stowarzyszeniach, ostatecznie mrozacej wszelkie przywileje zakonów — zapelnia szeregi przeciwników rządu liczącymi przedstawicielami Kościoła.

Do nieustającej kampanji antyrządowej prawników przylączył się zgola niespodziewanie prof. Miguel de Unamuno, donfiedawna zapalony rewolucjonista. Dzieje życia prof. de Unamuno nie są zbyt skomplikowane, acz obfitowały w wiele przygód: za czasów monarchji profesor obrzucał króla i jego rodzinę kamieniami; w okresie dyktatury został deportowany na daleką wyspę, skąd biegł do Francji, aby wstąpić do ostry Primo de Riverze kampanje. Po rewolucji Unamuno nie uspokoił się, znowu znalazł się w opozycji a niedawno w bardzo ostry sposób zaatakował republikanckie reformy.

Rząd podjął walkę z prawnikami, a ataki właścicieli latyfundiów, na sterylową próbę restauracji monarchji odpowiedział wielkim procesem, w którym 14 w oskarżonych zajęli wybitni działacze dyktatury. Niedosz tego. W czasie debaty sądowej sąd doszedł do wniosku, że były król Alfons XIII-ty popełnił wobec państwa zbrodnię. Za królem rozesłał listy gończe i obecnie „obywatel Don Alfonso Bourbon zgłosił się winten do urzędu prokuratorskiego w Madrycie”.

Don Alfonso najspokojniej przebywa w Anglii, ale postawienie króla w stan oskarżenia pociągnęło za sobą inne, niewiele moralne skutki. Skazanie zaozyczne konfiskate prywatnego jego mienia. Akt oskarżenia zarzuca bytemu królowi, że nie tylko udzielił swego podpisu dla za wieszenia na kolku konstytucji lecz że był inspiratorem wprowadzenia dyktatury. Jak zeznał minister oswiady w r. 1923, enor Salvatella, król Alfons wówczas jeszcze miał mu oswiadyczyć, że uważa dyktaturę za niezbędną. Pewien gwardzista który należał do służby pałacowej, rzeczyty przed sądem fakt, że kilka tygodni przed wprowadzeniem dyktatury król wzywał do siebie różnych generałów, z tego, jak również z wstrzymania likwidacji kilku szkół wojskowych w r. 1923 a wniosek gen. Weylera, oskarżenie wysnuwa wniosek że król Alfons był „titus movens” dyktatury.

Walczac przeciw prawnicy, rząd Azany nie przestaje odpierać ataków z lewa. Po osie długiej: a przeto: nawet i niepokojącej przerwie, komunistki znowu występują ktywnie. Ruchuchy w Sewilli, zamachy ombowe w Barcelonie — oto dzieło hiszpańskich komunistów w ciągu ostatniego tygodnia. Policja przedstawiała energiczne poszukiwania i aresztowała kilku wybitnych przewodników, wśród nich dwóch emigrantów z Francji. Antonia Giral José Balarta, którzy przeszli ponoc szkołę propagandystów w Moskwie. W Sewilli ujęty został miejscowy komitet komunistyczny, na którego czele stał również przybyły z Rosji „afitator hiszpańskiego pochodzenia” W. Manresa. w Katalonji wykryto laboratorium terrorystyczne, posiadające „na składzie” ponad tyście kilogramów dynamitu. Zapasy te stu-

życ miały dla wszczęcia 10 stycznia akcji powstanczej i rewolucyjnej pod przewodnictwem komunistyczno-anarchistycznego ugrupowania „Los Bohemios”.

Rewelacyjne wyniki poszukiwań politycznych dają asumpt pismom umiarkowanym do zaatakowania rządu z powodu opieszalosci. „Śledztwo wykazuje — twierdzi madrycka „La Voz” — że wywrot-

Konferencja w sprawie ograniczenia czasu pracy

rozpoczęła swe obrady.

Genewa. — Wczoraj zebrała się w gmachu Ligi Narodów przygotowawcza techniczna konerencja dla sprawy ograniczenia czasu pracy, zwolana przez Międzynarodową Organizację Pracy w związku z inicjatywą rządu włoskiego, zmieniającą celem zarządzenia bezrobociu do wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

W konferencji biorą udział delegacje, złożone z trzech grup: rządowej, robotniczej i pracodawców.

Polską grupę rządową reprezentują doradcami Dolezal i nac. Zagrodzki, doradcami technicznymi są pp. Hórowski i Rosner. Grupę pracodawców reprezentuje dyr. Szydłowski. Grupę robotniczą reprezentuje poseł Stańczyk, doradcami technicznymi są pp. Jerzy Szański, postanka, Wasniewska i Kociński.

Obrady zajął przewodniczący rady administracyjnej Międzynarodowej Organizacji Pracy p. Oersted, który przypom-

wcy posiadają własne drukarnie, doskonale urządzone laboratoria, liczne dzienniki i nawet sporo własnych samochodów. Skoro rodzimy ruch komunistyczny jest nader nikły i bierny, to skąd biorą się środki na akcje rewolucyjną, jeśli nie z Rosji? Zarzucając rządowi brak przeznaczenia, prasa centrowa wzywa go do stanowczego opanowania terorystycznej akcji.

Rząd republikański robi, co może. Walczy z prawicą i lewicą, ale którą stronę będzie musiał skłonić, by skutecznie opanovać drugą.

M. A. R.

C Z E M P

państwa. Nietylko lewicowa, lecz i pravicowa, a nawet rządowa prasa francuska wypowiedziały się o tej nominacji z mieszanymi uczuciami. Pisma bliskie francuskiemu MSZ. przypominają konflikt między marsz. Fochem a p. Beckiem oraz udział p. Becka w przygotowaniu Brześcina.

Pos. Polakiewicz: Jakże to szczęście, że obce potencie w Polsce nie rządzą.

Pos. Czapiński: Musimy się przysłuchiwać temu, jakie echa zagranicą budzą nasze zewnętrzne nominacje, zwłaszcza wówczas, gdy nasza ocena własna jest conajmniej taka sama...

Pos. Polakiewicz: Zapewniam pana, że wyżej ją cenię niż to, co pisze obca prasa.

Pos. Czapiński: Pakt z Rosją o nieagresji uważamy merytorycznie za słuszny. Co do frontu niemieckiego, to parcie na granice nasze nie ustaje i wymaga wielkiej konsolidacji wewnętrznej.

Pos. Polakiewicz (BB) — zwraca się przeciwko wywodom pos. Czapińskiego dotyczącym nominacji ministra spraw zagranicznych. Wobec enuncjacji, że p. minister jest ciężko chory, zwykła forma pozycia ludzkiego powinna być powstrzymana ataki osobiste na p. ministra, jeżeli jednak p. Czapiński nie uznaje tego rodzaju „imponderabiljów za obowiązujące, to zmusza mnie on do dania odpowiedzi.

Pos. Czapiński cytował szereg głosów prasy zagranicznej, abstrahuje, czy zaprzyjaźnionej z nami czy nie. Jeżeliby pan zapomniał komisję — głosami prasy wszystkich krajów, to może suma tej opinii mogłaby wyrażać pewne obiektywne ustosunkowanie się do tej nominacji. Powtarzam, com już powiedział podczas pańskiej mowy, że nawet opinia polskiej opozycji parlamentarnej w sprawie tego, czy owego rządu, będzie dla mnie zawsze bardziej miarodajna od opinii jakiegokolwiek bądź prasy zagranicznej.

Pos. Zieliński (Klub Nar.) mówi o ruzgach już w r. ub. w MSZ; i następnie porusza sprawę podróży zagranicznej min. Becka i wicemin. Szembeka.

W listopadzie r. ub. doniosły dzienniki o wizycie min. Becka i wicemin. Szembeka w Berlinie, do dając komentarz („Czas”) że chodzi tu o próbę rozszerzenia podstaw polityki polskiej.

Jakież był efekt? Zbliżona do ster rządowych niemieckich „Berliner Boersen Ztg.” poeznała wszystkich gości złościwie pisząc, że wizyta stanowi nową w polityce polskiej, lecz brak tu rozumiejsadniczej, to znaczy chęci wyjścia naprzeciw żądan niemieckich.

Wizyta berlińska zaniepokoifa zyczliwym nam prasę i dała w rezultacie pogardliwą odprawę ze strony wroga.

Pos. Rosmarin (Klub Zyd.) — podkreśla z zadowoleniem, że MSZ. zastosowało się obecnie do postulatu, wysuwanego już oddawna przez mówcę, a mianowicie do położenia większego nacisku na sprawy handlowe i gospodarcze. Mówca omawia następnie propagandę, zaznaczając, że głośnie echo zagranicą mają ekcesy antyżydowskie. Nawiązując do ten dencji rewizjonistycznych, mówca zwraca uwagę na to, że w Polsce są czynniki, które zmierzają do rewizji traktatu o mniejszościach narodowych, stanowiącego wszak integralną część traktatów pokojowych (?), które zagwarantowały Polsce granice. Mówca przestrzega przed tem, wreszcie wobec wzrostu w Niemczech tendencji antysemickich mówca prosi ministra aby otoczył specjalną opieką przebywających w Niemczech obywateli polskich narodowości żydowskiej.

Pos. Miedzianki (BB) — pan Zieliński mówił o wizycie naszych ministrów w Berlinie i polaczył z tem głos pisma „Boersen Ztg.” nadając temu głosowi charakter odpowiedzi na treść owej wizyty. Tymczasem wizyta min. Becka właści-

Budżet M. S. Z. przyjęty przez komisję

Warszawa. — Pod przewodnictwem pos. Byrki wznowiła we wtorek prace nad budżetem na r. 1933 34 komisja budżetowa podjęciem obrad nad preliminarzem min. spraw zagranicznych.

Prez. Byrka na wstępie oznajmia, że min. spraw zagranicznych Józef Beck zachorował na zapalenie płuć i nie będzie mógł uczestniczyć w posiedzeniu. Z tego powodu komisja musi się ograniczyć do spraw ściśle budżetowych a ewentualne ogólne uwagi o czynności i budżecie tego resortu należy odłożyć do posiedzenia komisji spraw zagranicznych do chwili, kiedy będzie mógł przybyć na nie p. minister. Obecnie zastępuje p. ministra dyr. dep. konsularnego Jędrzejewicz.

Dyr. dep. Jędrzejewicz: Chcąc porównać budżet tego resortu z budżetami poprzednimi, należy wyliczyć pewne su-

my, które po raz pierwszy obciążają resort spraw zagranicznych, a poprzednio mieściły się w resortach oswiady i opieki społecznej. W ten sposób budżet MSZ. został dodatkowo obciążony sumą około półtora milj. zł. W porównaniu z dawniej szemi budżetami preliminarz obecny jest niższy od budżetu za rok 1931/32 o 18 proc., od budżetu za rok 1930/31 o 20 proc., od budżetu za rok 1929/30 prawie o 25 procent.

Sprawozdawca pos. Walewski (BB) w obszernym referacie zwraca uwagę, że w okresie sprawozdawczym wyjądnoscą pracy MSZ. zwiększyła się na wszystkich odcinkach. Doniosłem jest znaczenie naszej propagandy gospodarczej. Obok tego ministerstwo poświęca znaczną uwagę propagandzie polityczno-prasowej za granicą. W dziedzinie propagandy naukow jest również postęp. Wydatnej pomocy udziela się w zakresie sportu.

Likwidacja urzędu emigracyjnego i przejęcie jego agend przez MSZ. oraz przejęcie pracy organizacyjnej i opieki nad szkolnictwem polskiem na terenach emigracyjnych spowodowały, że sprawa opieki nad wychodźstwem nabrała większego znaczenia.

Przechodząc do samego preliminarza, sprawozdawca podkreślił, że dochody M. S. Z. preliminarzowane są w sumie 14.562.200 zł., t. j. mniej, niż w okresie poprzednim o 351.200 zł. Dla zwiększenia dochodów z opłat konsularnych wprowadzono od 1 sierpnia 1931 r. 100-procentową podwyżkę niektórych opłat, preliminarz wydatków zamyka się sumą 43.296 tys. zł., wykazując zmniejszenie o 1.021 tys. zł. W porównaniu z okresem poprzednim, mimo szeregu nowych wydatków; zmniejszono kredyty niemal we wszystkich paragrafach.

Referent prosi o przyjęcie preliminarza w brzmieniu rządowym, nie proponując żadnych zmian.

Pos. Czapiński (PPS) uważa porażenie min. Becka za krzywdę dla interesów



Król szwedzki Gustaw V obchodził dnia 6-go b. m. 25-lecie panowania. Z okazji jubileuszu w całej Szwecji odbyły się wielkie uroczystości.

Gry skrzypcowej

uczelnia dyplomowany profesor
T. WAWRZYNOWICZ
ŚLĄSKA 6 m. 6. Szkoła Muzyczna.
Lekcje dla zawodowców, oraz prywatnie.

wie nie istniała, gdyż był on w Berlinie tylko przejazdem przez dworzec...

Było tu dużo mowy o obiektywizmie. Gdy swego czasu panowie byli u steru, wcale nie stosowali obiektywizmu, lecz zobili „rugi” polityczne. Pozwolicie panowie, że i my jesteśmy w porządku, jeżeli się istotnie wykazało, że nie względy obiektywne kierują teraz usuwaniem urzędników z MSZ. Przecież jeżeli kto ma jaką własną zdecydowaną ideologię i jest zwolennikiem obozu, który znajduje się w ostrej walce z polityką danego rządu, to napewno niema dla niego miejsca w MSZ, jako dla wykonawcy pewnych zleceń politycznych, chyba, że to jest człowiek bez charakteru. Prawdziwy zwolennik ideologii nie powinien nawet czekać aż go wyrzucą.

Pos. Czapiński uważa, że ma dostateczne podstawy do zapytywania rządu, czy przypadkiem nie odbywa się pacyfikacja na Białorusi. Z jakiego źródła mogą pochodzić takie plotki? Oto w Berlinie wychodzi pismo niby to białoruskie pod tyt.: „Baratba” po niemiecku „Der Kampf”. Pismo to drukowane w Berlinie, przesyła się jednak do Polski aż z Francji.

Nie mamy pretensji do waszych ludzi z lewicy, że robią zagranicą propagandę szkodliwą dla naszego obozu i prasa francuska o min. Becku pisze to, co słyszy od panów, lub od obozu narodowego...

Pos. Czapiński: Albo poprostu powołuje się na znane fakty.

P. Miedzkiński: Raczej na znane plotki. Dyr. dep. MSZ. p. Jędrzejewicz: Wiążećmy terenem dla omówienia naszej polityki zagranicznej jest komisja spraw zagranicznych. Minister Beck, który z powodu choroby nie mógł zjawić się na dzisiejszym posiedzeniu, nie miał zamiaru zgłaszać dziś ekspozycję w sprawie zgłoszenia go na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych. Mówca ogranicza się tylko do poruszonych w ciągu dyskusji zagadnień budżetowych.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy pos. Walewskiego, budżet MSZ. przyjęto bez zmian w drugim czytaniu.

Jutro na porządku dziennym budżet ministerstwa sprawiedliwości, w czwartek — emerytury i renty, oraz ministerstwo poczty, w piątek — komunikacja.

TELEGRAMY

UROCZYSTOŚCI ROKU ŚWIĘTEGO.

Rzym. — Ojciec św. przyjął na dłuższej audyencji prywatnej kardynała Lauriego, Wielkiego Penitencjarza. Przedmiotem rozmowy były instrukcje Papieża w sprawie bulli, ogłaszającej „Rok Święty”. Bulla zostanie ogłoszona w drugiej połowie b. m.

Chociaż, jak dotychczas, nie są znane bliższe szczegóły dotyczące uroczystości „Roku Świętego”, powszechnie przypuszcza się, że nie jest wykluczonem otwarcie Drzwi Świętych (porta santa), co zwykłe następuje podczas jubileuszów powtarzanych co dwadzieścia pięć lat. Przypuszczenie to opiera się na fakcie, że intencja Ojca św. jest by „Rok Święty” pod żadnym względem nie był mniej uroczysty od innych obchodów.

ROBOTA WYWRÓTU W ESSEN.

Essen. — Robotnicy w przemysie metalurgicznym w Siegen, odrzucili wyrok sądu rozjemczego w sprawie taryfy płacy. Procdawcy opierając się na wyroku wypowiedzieli z dnem 31 stycznia pracę 8000 robotników. O ile rząd nie doprowadzi do kompromisu należy się spodziewać że wybuchnie strajk, do którego prąkomunikacji.

MANIFESTACJA W LONDYNIE.

London. — Na Trafalgar Square odbyła się wielka manifestacja przeciwko uwięzieniu znanego agitatora Tomanna. Manifestacja, w której brało udział 5 tysięcy osób, zakończyła się spokojnie.

TEATR „ATLANTIC”
Dnia w środę przez artystów
Uświetlenie Publicznego Teatru PRL
w polskim dramacie p. t.
W pogoni za „Czarną Maską”
oraz światła komedji „Dobrym towarzyszem”
Scenarzy w składzie:

Wyższe składki -- niższe świadczenia

Projekt nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

Warszawa. — Rada ministrów uchwałała w poniedziałek projekt nowelizacji dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

Uchwalony projekt ogranicza radykalnie rozmiar dotychczasowych świadczeń na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych i powiększa znacznie opłaty na rzecz Z. U. P. U.

Wysokość składki w dziale ubezpieczeń na wypadek braku pracy wynosiła dotychczas 2 proc. płacy podstawowej. Radzie ministrów przysługowało prawo podwyższenia składki do 3 proc. płacy podstawowej, które to uprawnienie nie było do tej pory wykorzystane.

Projekt noweli rozszerza kompetencje Rady ministrów w tym względzie, przyznając jej, oprócz prawa podwyższenia składki, również prawo podziału tej składki między ubezpieczonych i pracodawców, stosownie do możliwości i potrzeb gospodarczych obu grup.

Najwyższa płaca podstawowa, od której wyznaczano dotychczas składki i zasilki, wynosiła w dziale ubezpieczeń na wypadek braku pracy 560 zł. miesięcznie. Projekt noweli podwyższa tę maksymalną sumę do 720 zł. miesięcznie.

Ministerstwo opieki społecznej spodziewa się, iż ta zmiana powiększy znacznie wpływy Z. U. P. U. Ponieważ przesunięcie granicy maksymalnej płacy podstawowej musiałoby pociągnąć za sobą równocześnie zwiększenie stawek zasiłkowych, projekt noweli przewiduje na okres kryzysowy progresywne obniżenie

świadczeń na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych. Jak słychać, projektowana obniżka świadczeń dotknie przede wszystkim większość ubezpieczonych, pobierających płace średniej wysokości.

Projekt noweli przewiduje możliwość przedłużenia do 12 miesięcy minimalnego okresu ubezpieczenia, od przebycia którego uzależnione jest uzyskanie prawa do pobierania zasiłków. Dotychczas okres ten wynosił 6 miesięcy.

Projekt noweli znosi świadczenia dla osób, które utraciły zajęcie z własnej winy lub utraciły z powodu bezrobocia przyczynę, oraz dla osób, zatrudnionych przez rodzinę.

Równocześnie zmiesione zostają świadczenia dla ubezpieczonych, zatrudnionych sezonowo, o ile utrata zajęcia posiada charakter czasowy i przypada na okres „martwego sezonu”.

Nowela ogranicza okres zasiłkowy do 6 miesięcy, przewidując możliwość przedłużenia okresu świadczeniowego w wyjątkowych warunkach, a więc np. dla ubezpieczonego w starszym wieku, oraz dla obarczonego rodziną.

Nowela wprowadza możliwość wypłaty zasiłków dla osób, których zarobek obniżył się z powodu utraty jednego lub kilku posiadanych zajęć, oraz dla osób, które w czasie korzystania z zasiłku, objęły zajęcie z niższym wynagrodzeniem.

Uchwalony przez Radę ministrów projekt noweli będzie wniesiony do Sejmu. Projekt ma być uchwalony w czasie sesji bieżącej.

C Z E M P

niema ani jednego cudzoziemca. Personel pociągu pośpiesznego został ze względu na naruszenie przepisów jazdy aresztowany.

Premier Maniu udał się na miejsce katastrofy celem osobistego kierowania śledztwem. O katastrofie powiadamiano natychmiast króla Karola.

Budapeszt. — Prasa budapeszteńska przynosi szczegóły katastrofy kolejowej pod Bukaresztem.

Maszynista pociągu osobowego z powodu defektu maszyny zatrzymał pociąg wiedząc o tem, że na tym samym torze podąża za nim w oddaleniu 20 minut pociąg pośpieszny.

Tymczasem maszynista pociągu odmówił szłego znacznie przekroczył przepisową szybkość pociągu i nie przeczując nie złego, jechał w niedużej odległości za pociągiem osobowym.

Wskutek ciemności nastąpiło zderzenie. Pociąg pośpieszny z szybkością 60 km. na godz. wjechał na ostatnie wagony pociągu osobowego, druzgocąc pięć wagonów trzeciej klasy, zajętych przez wieśniaków.

Dotychczas wydobyto z pod gruzów 10 zabitych i około 25 ciężko rannych. Według dotychczasowych dochodzeń, winę ponosi maszynista pociągu pośpiesznego, którego wraz z całym personelem aresztowano.

Rozruchy w Hiszpanji

wywołali anarchiści.

Paryż. — Havas donosi z Madrytu, że liczba ofiar rozruchów wynosi 30 zabitych i 50 rannych. Rozruchy wywołali anarchiści syndykalistyczni, którzy są wrogami każdego państwa i którzy od założenia republiki walczą z socjalistycznymi związkami zawodowymi, które ich zdaniem stoją na stanowisku współpracy z państwem. Ruch objął jedynie miasta Barcelonę, Leridę i Madryt. W Madrycie zaznaczył się jednak najsilniej.

Madryt. — Premier oświadczył dziennikarzom, że ekstremiści obadzieli ratuśże w trzech miastach, jednak spokój już przywrócono. Poległo trzech policjantów, a siedem osób cywilnych. W Barcelonie aresztowano kilku przywódców anarchistów.

Madryt. — Noc ubiegła była w Sewilli, Granadzie i Walencji barzo niespokojna.

W Sewilli przyszło w dwu miejscach do strzelaniny między policją i demonstrantami. Policja aresztowała 21 demonstrantów.

W Granadzie eksplodowała bomba w wejściu do kościoła.

W Madrycie zabił nieznan sprawca troje ludzi, jednego mężczyźnię, kobietę i małą dziewczynkę.

Forteca morska w Finlandji

zniszczona przez pożar.

Helsingfors. — W wielkiej twierdzy fińskiej Mac Elliot w odległości 16 mil na zachód od Helsingforsu, wybuchł w nocy na wtorek ogromny pożar. Z powodu szalonego wiatru nie było można pożaru ugasić. Dotychczas spaliło się siedem wielkich gmachów koszarowych i kosztowne urządzenia forteczne. Z ładownic i słychać ustawicznie eksplozję snopy płomieni. Cały arsenał wyleciał w powietrze.

Około godziny 2 ogień się nieco zmniejszył. Pali się jeszcze kilka budynków. Przyczyną pożaru dotąd nie wyjaśniono. Stwierdzono dwa główne ogniska. Ponująca burza śnieżna nie pozwala zbliżyć się statkom pożarniczym i ratunkowym do miejsca katastrofy. Wszystkie połączenia telefoniczne z fortecą są zerwane.

Według dotychczasowych informacji siedem budynków koszarowych zostało doszczętnie zniszczonych tak, że liczą się ze znacznymi ofiarami w ludziach.

Narazie krąży różna wersja na temat przyczyny eksplozji. Mówi się o powstaniu ognia w jednej z łazienek kąpielowych, skutkiem nieostrożnego nabełżania się z piecem. Według innych poglądów, ogień powstał w remizie, gdzie znajdowały się przybory straży ogniowej, co wskazywałoby na planową akcję zbro-

Elekrownia w Częstochowie
zawiadania P. P. Abonentów, że sprzedaje
na raty po najniższych cenach
żarówki elektryczne.

POWSTANIE W POŁUDN. INDYACH ROZSZERZA SIĘ.

Bombaj. — Powstańcy w państwie indyjskim Alwar obsadzili już cztery powiaty. Maharadża czeka z dalszymi zarządzeniami do przybycia wojsk angielskich z Delhi, składających się z 600 piechoty, 400 kawalerji i dwu samochodów pancernych.

Meosi zadali wojskom krajowym w pośródzięciu ponowną klęskę. Część pociągu, wiozącego wojsko do Alwar, wyleciała w powietrze. Wielu żołnierzy poniosło śmierć lub odniosło rany.

Na czele Meosów stoją dwa tysiące żołnierzy hinduskich, którzy byli na wojnie światowej.

Fatalne błędy

niemieckiej polityki w oświetleniu niemieckiego pacyfisty.

Berlin. — Znany pacyfista niemiecki, Helmut von Gerlach, ogłasza w „Welt am Montag” artykuł, wskazujący na błędy, popełnione w niemieckiej polityce w ub. roku. Następcą tej polityki, oświadcza autor artykułu, doprowadził Niemcy do sytuacji wręcz fatalnej w stosunku do zagranicy, a przedewszystkiem Francji i Polski. Jeśli chodzi o stosunki niemiecko-polskie, to, zdaniem Helmuta von Gerlacha, w opinji świata zawinił Niemcy, nie ratyfikując dotąd umowy handlowej z Polską. W ten sposób rząd niemiecki przyjął na siebie odpowiedzialność za niedojście do skutku pokoju handlowego. Fakt o nieagresji, zawarty między Rosją z jednej strony, a Polską i Francją z drugiej strony, musiał przekonać nawet najbardziej niechętnego polakożercę w Niemczech — podkreśla autor — iż w razie zatargu z Polską Niemcy nie mogą liczyć na pomoc sowjetów.

Począwszy od traktatu w Rapallo aż do r. 1932 niemiecka polityka zagraniczna uważała w swych obliczeniach za najsilniejszą atut zażyłe stosunki, panujące między Rzeszą i ZSRR. Obecnie Rosja zmienia swą orientację w polityce zagranicznej, stwierdzając, w zawarciu paktu o nieagresji z Polską, iż za najkorzystniejszy motyw uważa zagwarantowanie trwałego pokoju na swej granicy zachodniej. Najwyższy więc czas — woła Helmut von Gerlach, — aby i w niemieckiej polityce zagranicznej zaszła zmiana. Niem-

cy muszą wyjść poza granice zakreślone w pakcie locarnieńskim — kończy pacyfista niemiecki — i zawrzeć z Polską pakt o nieagresji, z Francją zaś porozumieć się co do stosunków handlowych i polityki zagranicznej.

STEROWIEC PORwany PRZEZ WICHURĘ.

Ryga. — Sterowiec sowiecki „SSSR-W. 11”, który wystartował celem dokonania lotu okrężnego nad Leningradem, uległ katastrofie, która nie pociągnęła za sobą, szkodliwym zbiegiem okoliczności, ofiar. Wskutek defektu motorów sterowiec został porwany przez szalejącą wichurę i w ciągu 20-tu godzin pędzony był przez wiatr w kierunku północnym. Z wielkim trudem załodze sterowca udało się wylądować. Sterowiec został zdemontowany i przewieziony koleją do Leningradu.

Olbrymia katastrofa kolejowa

pod Bukaresztem.
10 zabitych, 25 ciężko rannych i 15 wozów zniszczonych.

Bukareszt. — We wtorek o godz. 8-ej rano nastąpiło na linii kolejowej Bukareszt — Krajowa niedaleko bukarzeszteńskiego dworca północnego katastrofalne zderzenie się pociągu pośpiesznego z pociągiem osobowym. Pociąg osobowy wyrużony został z szyn. Pięć wagonów jest całkowicie zniszczonych. Pociąg osobowy był całkowicie przepelniony i wielu pasażerów leży jeszcze pod jego gruzami. Z Bukaresztu wjechały natychmiast na miejsce katastrofy pociągi ratownicze. Akcja ratownicza natrafia jednak na trudności z powodu silnej śnieżycy.

Zderzenie nastąpiło z powodu fałszywego nastawienia zwrotnicy, przyczem pociąg pośpieszny wjechał na pociąg osobowy.

Na wiadomość o katastrofie wyrużony rodzinny pasażerów pociąg osobowego samochodami z Bukaresztu na miejsce katastrofy.

Wedle pierwzych wiadomości 9-ciu pasażerów zostało zabitych, 20-tu odniosło bardzo ciężkie rany, zaś wielu pasażerów jest lekko rannych. Podróżni pociągu pośpiesznego wyzili z katastrofy bez szwanku. Wśród zabitych i rannych

WYKAZ
Data: Warszawa, dnia 12 stycznia 1933 r.
Wydawca: WYDZIAŁ KULTURY
Cena: 1000 zł
Zamówienia: WYDZIAŁ KULTURY
Druk: POLSKA WYDAWNICZA
Złota 10

CZEMP

nicza. Forteca na wyspie Mac Elliot założona została przez Szwedów, rozbudowana przez Rosjan i zniszczoną w roku 1918. Umocnienia te zostały następnie restytuowane przez Finlandczyków z uwzględnieniem najnowocześniejszych zdobyczy techniki obronnej przy wielkim nakładzie środków finansowych. Forteca stanowiła główny ośrodek obronnej bazy morskiej Finlandji.

14 TRUPÓW NA „ATLANTIQUE”.
Paryż. — W poniedziałek wydobyto z okrętu „Atlantique” zwłoki dwunastu ofiar. Dotychczas wydobyto razem 14 zwłok.

Wbrew pierwotnemu zamiarowi nie będzie okręt zaciągnięty do doku suchego, lecz tak długo zostanie w porcie, póki rzeczoznawcy nie stwierdzą, czy się opłaca okręt odbudować. W przeciwnym razie maszyny i wszystkie niezniszczone urządzenia będą zdemontowane, a kadłub okrętu przeznaczony się na rozbrajanie. Wtedy uniknie się wysokich kosztów dokowania.

SEJM ZAJMIE SIĘ USTAWĄ AKADEMICKĄ W CZWARTEK.

Warszawa. — Marszałek Sejmu Światliński zwołał posiedzenie Izby na czwartek, dnia 12 stycznia b. r. o godz. 16-ej. Porządek obrad zawiera pierwsze czytanie 12 rozmatywnych rządowych projektów ustaw, m. in. także projekt ustawy o szkołach akademickich.

KOMISJA PRAWNICZA PRZECIW ZNIESIENIU SĄDÓW DORAZNYCH.

Warszawa. — Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem wicemarszałka Cara odrzuciła na wtorkowym posiedzeniu wniosek PPS. o uchylene dekretu Prezydenta Rzplitej z 1928 r. o postępowaniu doraźnym oraz wniosek Klubu ukraińskiego o uchylene nowego kodeksu sądowego i prawa o wyrocznicach.

Większość komisji wyszła z założenia, że powyższe kompleksy norm prawnych są nieodzowne dla ładu prawnego w państwie i wolno jest każdemu domagać się nowelizacji tych norm, ale nikt odpowiedzialny nie może zgodzić się na ich zniesienie.

AKT OSKARZENIA PRZECIW MORDERCOM S. P. KS. MASŁOWSKIEGO.

Poznań. — We wtorek urząd prokuratorski doręczył sądowi okręgowemu w Poznaniu akt oskarżenia w sprawie morderstwa s. p. ks. prof. Masłowskiego przeciwko Bronisławowi Bednarczykowi i Janowi Grelice.

Do rozprawy, którą wyznaczono na 16 b. m. wezwano 13 świadków.

Rozprawa — jak wiadomo — odbywać się będzie w trybie doraźnym.

W polskiej szkole

zmuszano dzieci polskie do modlitwy po niemiecku.

Bydgoszcz. — W poniedziałek toczyły się przed tutejszym sądem okr. dwie rozprawy karno-administracyjne, które ujawniły wprost skandaliczne stosunki w niektórych szkołach na Kujawach. Na ławie oskarżonych zasiadli nauczyciele Maciej Kopp i Otto Kleinberger, którzy z swoich szkółek powołanych w pow. swobitniński mieli prawo nauczania dzieci w języku ewangelickiego religii w języku niemieckim. Oskarżeni wyzykiwali te lekcje jednak do propagandy niemieckiej.

W jednej ze szkół w Górkach Zagajnych zaprowadził nawet taki zwyczaj, że za wiedzą germanofilskiego kierownika szkoły, niejakiego Jankowskiego, wszystkie dzieci musiały odmawiać modlitwę przed lekcją i po lekcji w języku niemieckim.

W szkole tej wykładano również i inne przedmioty nietylko religię w języku niemieckim.

Na wniosek obrony, celem powołania świadków, odroczone obydwie rozprawy.

SKAZANIE REJENTA NA PÓŁTORA ROKU WIEZIENIA ZA NADUZYLCA.

Łódź. — Przed kilku miesiącami wielką sensację wywołały w Łodzi wyniki list stracji, której dokonano w poszczególne kancelarie notarialne.

W wyniku takiej lustracji zarządzanej przez prokuratora generalną wykryto w kancelarii jednego z najstarszych rejentów łódzkiej a mianowicie w kancelarii reagenta Trojanowskiego przy ul. Piotrowskiej 74, niedobór kilkudziesięciu tysięcy

złoty. Sędziwego, bo liczącego już 74 lat reagenta aresztowano.

We wtorek rejent Trojanowski stanął przed sądem okr. Do winy się nie przyznał. Sąd uznał go winnym przywłaszczenia 22.000 zł., pochodzących z opłat stemplowych i skazał go na półtora roku więzienia.

Z uwagi na podeszły wiek i chorobę skazanego zawieszono wykonanie kary na 3 lata, Sąd skazał nadto reagenta Trojanowskiego na 5.000 zł. grzywny z zamianą na 50 dni aresztu bez zawieszania tej kary. Należy zaznaczyć, że drugi rejent, u którego również wykryto niedobór przed aresztowaniem popełnił samobójstwo, o czym w swoim czasie dognosiliśmy.

Samobójstwo przemysłowca we Lwowie.

Lwów. — We wtorek nad ranem popełnił we Lwowie samobójstwo wystrzałem z rewolweru wybitny przemysłowiec natowy i właściciel kopalni ś. p. inż. Władysław Dunka de Sajo, prezes Związku polskich przemysłowców naftowych i wiceprezes Związku producentów ropy. Samobójstwa dokonał denat w mieszkaniu swym przy ul. Akademickiej nr. 5.

Na miejscu zjawili się przed południem powiadomione władze policyjne. Przybył również prokurator w obecności którego otworzone zostały i odczytane pozostawione przez denata listy. Wynika z nich, że powodem samobójstwa były stosunki finansowe zmarłego, zachwiane w ostatnich czasach w związku z kryzysem, jakie przechodzi przemysł naftowy. W liście do rodziny znalaziono rozporządzenie o ostatniej woli zmarłego, m. in. dyspozycje, wydana sważgromi co do wychowania dzieci brata, któremu się opiekował, oraz dotyczące personelu biurowego.

Ś. p. Dunka de Sajo liczył 57 lat. Poza zawodem przemysłowca był znanym sportsmenem i hodowcą arabskich koni wyciągowych.

B. PROFESOR UNIWERSYTETU SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIEZIENIA ZA OSZUSTWO.

Warszawa. — Zgłośniła wyrok sąd rozważał sąd grodzki. W charakterze oskarżonego o zwykłe oszustwo stanął wybitny uczyony b. profesor fizyki i matematyki uniwersytetu warszawskiego, Lucjan Siemiński. Sprawa powstała w następujących okolicznościach:

Dwie starszki Ludwika Ciechomska i Janina Dawidko, starały się o przyjęcie ich do schroniska dla starców Warszawskiego Tow. Dobroczynności. Ponieważ

starszki nie miały protekcji, zwróciły się do prof. Siemińskiego z prośbą o poparcie. Profesor pobrał od starszek 850 zł. tytułem wynagrodzenia za przeprowadzenie sprawy, jednakże mimo upływu długiego czasu starszek do schroniska nie przyjęto, a kiedy upomniwały się o zwrot pieniędzy, profesor oznajmił, że została umieszczona w schronisku, gdy się jeszcze trochę zestarzeją i z tego powodu uważa sprawę za załatwioną i pieniędzy nie zwróci.

Przed sądem oskarżony profesor tłumaczył się, że z powodu przepracowania cierpi na zaburzenia psychiczne, jest bowiem autorem szeregu dzieł z zakresu nauk ścisłych. Twierdzi on jednak, że wskutek jego starań jedną ze starszek przyjęto do schroniska na Wolskiej. Na przewodzie sądowym okazało się, że starszka istotnie przyjęto, ale na skutek starań księdza a nie profesora.

Sąd nie wziął pod uwagę tłumaczeń profesora i skazał go na 6 miesięcy więzienia.

MORDERCA ŁÓDZKIEGO FOTOGRAFA SKAZANY NA BEZTERMINOWE WIEZIENIE.

Łódź. — We wtorek przed sądem okr. stanął zabójca fotografa Wilczewskiego, 25-letni Majkowski.

Majkowski włamał się do mieszkania Wilczewskiego, aby dokonać kradzieży. Istotnie skradł on radio-aparat, który na stepnie sprzedał.

Sąd skazał Majkowskiego za morderstwo rabunkowe, dokonane na osobie fotografa Władysława Wilczewskiego, na bezterminowe ciężkie więzienie, za kradzież, której dokonał na 4 lata, łącznie na bezterminowe ciężkie więzienie.

SPRAWCA NAPADU RABUNKOWEGO SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI.

Poznań. — Przed sądem doraźnych w Poznaniu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Hieronimowi Bartoszewskiemu, sprawcy okrutnego napadu rabunkowego, którego ofiarą padła 73-letnia starszka Aniela Twardowska oraz jej służąca Joanna Modra. Bartoszewski zadał Twardowskiej 23 rany klute w pierś i nadbrzusze, a Modrej 33 rany również w pierś i nadbrzusze oraz w plecy. Sprawcę ujęto, jeszcze w mieszkaniu napadniętej.

Sąd po długiej naradzie ogłosił 16-god. 15.15 wyrok, mocą którego Bartoszewski został skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Skazaniec przyjął wyrok spokojnie. Za równo obrońca dr. Oleksy jak i skazany zwrócili się do łaski Prezydenta Rzplitej. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Drż i dni następnym **Dźwiękowy TEATR „ODEON”** Drż i dni następnym

Ułubiency Publiczności LILIANA HARVEY, HENRY GARAT przyjeżdżają do Hollywood występować w swym pierwszym wielkim filmie na rok 1933	Przepełniony film o miłości, szczerości i karjerze zyciowej	Nad program: Nowe Dodatki Dźwiękowe oraz 1-sza Dźwiękowa Kronika Pała
--	---	---

Uwaga! Popołudniówki! Uwaga! W sobotę 14 stycznia og. 12 w pol. W niedzielę 15 stycz. o 12 1/2 w pol. odbędzie się popołudniowa przedstawienia wielkiego dramatu

PIEKNO PARYŻA
Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE
Książka 40 gr. Miejsce w loży 69 gr.

JASNOŁOŚY SEN KRONIKA

Dziś — Arkadiusza m. Jutro — 40 rzym. żołn. imn. Godfr. Wschód słońca o godzinie 7.43 Zachód — 16.03

Kalendarzyk historyczny: Moskale wkraczają w granice Królestwa Polskiego w 1831 roku.

Czwartek: 12 STYCZNIA

— **Opiatek w Stow. Kupców Polskich.** W sobotę, dnia 14 stycznia, o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w siedzibie własnej Stow. Kupców Polskich (Aleja 24) tradycyjna uroczystość „Opatka” dla członków Stow. i Sekcji Średniego Kupiectwa. Niewątpliwie ta piękna, tradycyjna uroczystość zgrupowała w siedzibie Stowarżyszenia wszystkich członków, aby w miłej towarzyskiej atmosferze spędzić kilka godzin. Koszt „Opatka” wyniesie zł. 2.20 od osoby.

— **Zniżki kolejowe dla członków T-wa Krajoznawczego.** Na skutek starań Związku Pol. Tow. Turystycznych, Min. Komunikacji zarządzeniem specjalnym przyznało towarzystwu temu znaczne zniżki na przejazd kolejaj w celach turystycznych. Dzięki zabiegom p. komisarza J. Mazura, z ulg tych, wynoszących 33,3 proc. we wszystkich klasach pociągów pospiesznych i osobowych, począwszy od dziś mogą także korzystać za okazaniem legitymacji członkowie miejscowego T-wa Krajoznawczego, które jest członkiem Zw. Pol. Tow. Turystycznych.

— **Choinka i opiatek w lokalu Oddziału Iu Żeńskiego Związku Strzeleckiego.** W dniu 6 bm. o godz. 15 staramiem Kola Sióstr Rezerwy P. C. K. przy Oddziale Żeńsk. Zw. Str. urządzona została choinka dla najbiedniejszych dzieci m. Częstochoy.

— **Po zaświeceniu choinki** zgromadzone dzieci w liczbie 40 odśpiewały koledy i deklamacje, a po krótkiej tej zabawie przybył św. Mikołaj i rozdał rozbawionej i zaciekawionej działwie paczki z gwiazką zawierające: płótno na koszulki, mydło, ciasto, pierneki i jabłka.

— **Poczem przemówił do nich** w serdecznych słowach prezes PCK, p. Wnek i prezesa Kola Sióstr p. Roratowa.

— **Po rozejściu się** działwy wesoly i radosny nastrój spotęgował się wśród uczestniczek przy wspólnym opiatku, w którym oprócz prezesa P. C. K. p. Wneki i p. Drowej Kędzińskiej wzięli udział i przedstawiciele Zarządu Pow. Zw. Str. ppk. Czaplinski, kpt. Mikulski, mjr. Kowalski, mjr. Brandt, kpt. Ptaszynski, kot. Filar, pos. dr. Biluchowski oraz mag. Kurkowski.

— **Do zebranych uczestniczek** opiatka przemawiali: prezes P.C.K. p. Wnek, p.

W dniu 1-go lutego 1933 roku po zaangażowaniu pierwszorzędnych sił muzycznych zostają otwarte

SREDNIA SZKOŁA MUZYCZNA

Im. St. Moniuszki w Częstochoy, ul. Pitulskiego 19.

Szkola została zatw. przez M. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z prawem wydawania świadectw.

Wydziały szkoły: Organowy, fortepianowy, skrypcowy, wiolonczel, śpiew solowy, oraz fleto, klarnet, bas, trąbki i t. p.

Kancelaria szkoły przyjmuje zapisy od dn. 14 stycznia 1933 roku w godzinach od 11—13 i od 16—18.

Drowa Kędzińska, pos. Dr. Biluchowski Kom. Pow. Zw. Strz. kpt. Ptaszynski i ppłk. Czaplinski.

Przy wesolej rozmowie urozmaiconej śpiewami, tańcami i grami towarzyskimi zebrani wesoło spędzili czas, kończąc zabawę o godz. 20.

Z działalności

Częst. Płacówki Zw. Hallerczyków.

Zebranie sprawozdawcze. — Opiatek.
W czwartek, dnia 5 b. m. o godz. 17-ej w lokalu Zw. Hallerczyków odbyło się miesięczne zebranie sprawozdawcze z ub. półroczu pracy organizacyjnej. Na zebraniu przybył prezes i komendant chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego Zw. Hallerczyków p. Marian Kuzior.

Zebranie otworzył prezes Częstochoy. skiej Płacówki p. Bol. Barczyński, protokół z poprzedniego zebrania odczytał p. Bomba, zaś prezes B. Barczyński złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności organizacyjnej, której wynik przedstawił się nader imponujący, a przede wszystkim członków cechuje karność i posłuszeństwo i to wielkie zrozumienie, że pracują w myśl wskazówek swego Wodza - Błękitnego Generała — „dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały”.

W sprawozdaniu kasowym członek komisji rewiz. p. J. Włodek złożył sprawozdanie z wyniku przeprowadzonej rewizji stanu gospodarczego i kasowego, która to rewizja w niczem nie wykazała żadnych uchybień, to też Komisja Rewiz. wyraziła Zarządowi pełne zaufanie i podziękowanie.

Następnie prezes Chorągwi p. M. Kuzior wygłosił odczyt p. t. „Wasz żołnierski testament”. Prelegent podkreślił, iż testament żołnierza polskiego wywodzi się z krwi poległych towarzyszy broni na polach Rarańcy, Kaniowa, Szampanji, Murmanja, Syberji, Śląska i wszędzie, gdzie tylko żołnierz polski o wolność walczył. Generał Józef Haller był tym, co pierwszy rozpalil żągiw buntu przeciwko wszystkim zabiorcom. Jego to czyn — rzucenie się z garstką ludzi sobie oddanych na armje Austrjaków, a później bój z Niemcami pod Kaniowem, obudził Naród cały, jego sumienie i wiarę. Rarańca, Kaniów przełamały niewolę ducha polskiego przypomniały Polakom, że z pod Grunwaldu wywodzi swój ród. Właśnie Hallerowski żołnierz na zew Boga i Ojczyzny szedł w bój śmiertelny i krom nie podległości i zjednoczenia ziem naszych innych celów nie miał, a za swe trudy nagrody lub zapłaty nie żądał i nie żąda, a Polsce rachunku nie wystawiał. Ten żołnierski testament obecnie jest nakazem chwili, by pod sztandarem Boga i Ojczyzny wyrwać, Państwa Polskiego w każdej okoliczności bronić, w czasie pokoju pracą i karnością, w wojnie odwagą i posłuszeństwem obowiązkami wobec Państwa i Narodu spełniać. Im kto wyższym jest dostojnikiem, tem większym służy narodu mienić się powinien i nie masz w Polsce urzędów i godności samych dla siebie, są tylko stanowiska dla lepszej służby narodowej, i nie ponad wolę Narodu wyższym być nie może, albowiem takie są nasze stare polskie obyczaje, że przemoc, gwałtu, niesprawiedliwości, hańby i wszelkich nieprawości znosić nie umiemy, bośmy „Królewski szczer Piastowy”, a nie marnych niewolników i służalców sfera. I dziś na progu Nowego Roku stwierdzic musimy, że z pełną wiarą i otuchą idziemy naprzód, że droga trudna i żmudna, droga ciężkiej i męczącej walki na której kreujemy, zawsze ci sami i niezłamani — jest drogą którą krocyć uczymy i prawo całego Narodu — w walce o zasady moralne, w walce z bezprawiem, mimo ofiar idziemy w szereгах pierwszych Narodu, w imię jego przeszłości i przyszłości.

— **Paderewski i Haller,** oto dwa wielkie szladydry które nam powlewają dumnie i zachęcają do wytrwania, gdyż tak jest wola Narodu.

W zakończeniu prezes Płacówki p. Bol. Barczyński odniósł się z apelem do liczą-

DŹWIĘK „GRAND-KINO”

Superfilm oznaczony 1-szą nagrodą przez Akademię sztuki Filmowej w Ameryce

CZEMP

W roli głównej: Wallace Berry oraz fenomenalny siedmiolatek Jackie Cooper.

Wejście od 99 gr. Szczegóły w afiszach.

nie zebranych członków, by w pracy społecznej — czczących godności i jałowych tytułów nie szukali, jeśli obowiązkowym sprostać nie mogą. W życiu związkowym zachowali karność, jak dawniej w szeregu, pomni, że w jedności siła i że tak w każdej owocnej pracy na niwie narodowej, jak i w życiu codziennym, jest nakaz niezłomny: „Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego”.

Wreszcie wręczył prezesowi i komendantowi chorągwi M. Kuziorowi piękny prezent w postaci garnituru na biurko, wykonany przez członka placówki p. A. Merkwę.

Prezes Chorągwi, dziękując za dowód uznania, oświadczył, że z tem większym poświęceniem pracować będzie w myśl hasła: „dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały”, oraz złożył uznanie i podziękowanie za wytrwałą pracę na terenie Częstochowy w szerzeniu idei Hallerowskiej prezesowi Bol. Barczyńskiemu, p. St. Klupsiowi oraz pp. Piotrowi Lionowi i Bol. Tasarzowi.

Po zebraniu miesięcznym o godz. 19.30 tegoż dnia odbył się Opiatek. Do stołu zasiadło 80 członków i kilku zaproszonych gości. Opiatek urządzony został staraniem Zarządu Placówki. Zyczenia dla gości, prezesowi Chorągwi p. M. Kuziorowi i członkom złożył prezes Bol. Barczyński, poczem prezes Chorągwi przemówił o znaczeniu narodzin Chrystusa Pana dla ludzkości.

Z ramienia Zarządu Głównego Zw. Hallerczyków przybył na oplatek sekretarz Koźuch.

Nastroj wśród członków i gości panował niezmiernie podniosły, to też p. Stan. Jastrzębski podkreślił, że wierzy w zwycięstwo idei Hallerowskiej, bo skoro Generał Józef Haller dowodził takimi żołnierzami, których widzi w tej uroczystej chwili tradycyjnego Oplatka i którzy po 12 latach rozłąki okazują tak rzadko spotykaną nć braterstwa Hallerowskiego i łączności żywotnej siły koleżeńskie, to zwycięstwo lepszego jutra napewno na nadzieję i on, jako 70-letni starzec, wierzy i widzi, że zwycięstwo nadejdzie.

Pan T. Kiser opowiedział o wigili wspólnej Kościuski i Pułaskiego w Ameryce.

W pamięci uczestników pozostaną na długo niezatarte wspomnienia miłych i pięknych chwil, spędzonych na Oplatku Zw. Hallerczyków.

Nowe ceny mięsa

Jak już wczoraj donosiliśmy, z dniem 11 b. m. na terenie naszego miasta wchodzi w życie nowe ceny na mięso wołowe, ustalone na porozumiewawczej konferencji z cechami rzeźniczymi i zatwierdzone przez kierownika Tymczasowego Zarządu miasta.

Na mocy nowego cennika cena mięsa wołowego zwykłego wynosi 80 groszy za kg, a mięsa wołowego bez kości 1 zł. 20 gr., przyczem kości nie może być więcej, niż 20 proc. na 1 kg. mięsa.

Jednocześnie w dniu dzisiejszym wchodzi w życie nowe ceny mięsa wieprzowego. Mięszciorów oraz wyrobów wędliniarskich, ustalone na porozumiewawczej konferencji z chrześcijańskim cechem rzeźniczo-wędliniarskim.

Nowe ceny przedstawiają się następująco: słonina zł. 1.90, sadło zł. 1.90, bionka zł. 2.10, smalec biały wieprz. zł. 2.30, smalec szary zł. 1. schab zł. 1.80, żeberka zł. 1.30, mięso wieprzowe zł. 1.20, mięso wieprz. bez kości zł. 1.40, nogi 40 gr., kości 30 gr., szynka surowa zł. 1.40, szynka krajana zł. 4, okrawki szynki zł. 1.20, poledwicz wędzon. zł. 4.00, boczek węd-

zony zł. 2.00, boczek gotowany zł. 2.20, kiełbasa poledwiczowa zł. 3.80, kiełbasa krakowska (czysto wieprz.) zł. 2.50, kiełbasa serdelowa zł. 2.00, kiełbasa zwyczajna zł. 2.00, kiełbasa surowa zł. 2.00, kiełbasa czarna (kadryl) zł. 1.20, baleron gotowany zł. 3.60, serdelki zł. 2.50, parówki zł. 3.00, mortadela zł. 2.80, roladka zł. 2.80, salceson zł. 2.00, kieszka pasztetowa zł. 2.00, kieszka tatarska zł. 1.00, kieszka jęczmieńna 60 gr., rozmaitości zł. 3.00 za kg.

Uwaga. Na żądanie kupującego, serdelki i parówki winny być sprzedawane na wagę.

— W środę rano 12 stopni mrozu. W ub. wtorek od wczesnego rana bez przerw wy do południa padał drobny śnieg, pokrywając dość grubą warstwą ziemię i dachy domów.

W nocy temperatura raptownie się obniżyła i rano w środę termometr wskazywał 12 stopni niżej zera, jednakże w ciągu dnia na skutek zmiany kierunku wiatru i usłonecznienia mroz znaczenie zelżał.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 11 na 12 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Fryderyka, III Aleja 50. Pieńkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

— Poważna kradzież z mieszkania. Librowicz Lejbus, zam. przy ul. Garibaldięgo nr. 16, zameldował policji, że w nocy na 11 b. m. nieznanymi sprawcy za pomocą otwarcia drzwi jakimiś narzędziem do jego mieszkania skradli mu z szafy garderobe, bieliznę męską i damską, oraz gotówki 270 zł. i zastawę stołową na ogólną sumę 4.500 złotych.

Pod koła pociągu

zrucila się młoda kobieta, ponosząc śmierć na miejscu.

W ub. wtorek o godz. 19-ej m. 45 na szlaku toru kolejowego obok rzeźni miejskiej wydarzył się okropny wypadek samobójstwa. Oto w pewnym momencie w oczach licznych świadków, pod koła przejeżdżającego pociągu osobowego Nr. 1015 zrucila się młoda kobieta. Nim przerażeni straszny widokiem przecho-dnie zdolałi przeszkozić zamiarowi desperatki, koła wagonów zmasakrowaly ją w okropny sposób. Nadebiegła pomoc znalazła już tylko na miejscu skrawki ciała, pozostałe części zwłok zostały wzięte do szpitala N. M. Panny.

Przybyłe na miejsce wypadku władze lekarskie i policyjne ustaliły, że samobójczynią jest 21-letnia Józefa Marja Górczyńska, panna, zamieszkała przy ro-dzime, ul. Bór nr. 82.

Według krążących wersji Górczyńska zrucila się pod pociąg w przystępie silnego zdenerwowania wskutek nieporozumień rodzinnych.

Zwłoki nieszczęśliwej samobójczyni odesłano do szpitala N. M. Panny.

— Cały tuż. Frajermajor Chaim (Narutowicza 19/23) zameldował policji, że ze straganu na Nowym Rynku nieznanymi sprawcy skradli mu 1 tuzin fartuchów kolorowych, wartości 12 zł.

Wekselki... wekselki

Udaremniona uciezka zbankrutowanego kupca.

Onegdaj w mocy pięć osób o wyglądzie kupców z żydowskiej dzielnicy miasta wywnęko koło dworca kolejowego tak-sownię i kazalo się wiezić na stację Bies-zno.

Po przybyciu do Bieszna udali się na dworzec i tam oczekiwali na nadejście pociągu.

Zachowanie się ich wydało się podejrzane policji, która zamterosowała się celem ich przyjazdu na stację Bieszno.

W wyniku doraźnie przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że jednym z zagadkowych pasażerów był niejaki Jakubowicz, właściciel składu nawozów sztucznych przy ul. Warszawskiej i że pozostali odpowiadają go do pociągu, którym miał on wyjechać.

Jakubowicz ostatnio zaczął na prawo i na lewo wystawiać weksle, bez nadziei wykupienia ich w oznaczonych terminach.

Widząc więc, że gunt w Częstochowie pali mu się pod nogami, postanowił chytkiem opuścić Częstochowę, zanim wyjdzie na jaw złośliwe jego bankructwo. Znalazłszy przy nim kilkaset złotych i kilkadziesiąt dolarów.

Jakubowicza, oraz jego brata i niejakiego Łaska zatrzymano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego. W ciągu ubiegłego dnia, zaledwie po miesiące gruchnęła wieść o zatrzymaniu Jakubowicza, do wydziału śledczego zgłosiło się kilkanaście osób, znajdujących się w po-

siadaniu wystawionych przez niego weksli.

— Spłoszony złodziej. Rebenztek Ber-ke (Warszawska 13) zameldował policji, że w nocy nieznanymi sprawca usiłował do stać się do jego warsztatu mieszczącego się w suterenie w celu dokonania tam kradzieży, jednak został spłoszony.

— W czasie nieobecności. Urbarńska Stanisława (Warszawska 60) zameldowa-ła policji, że z mieszkania w czasie jej nieobecności skradziono 1 kurtkę damską, 1 p. pantofli zamiszowych, wartości 35 zł.

Kronika sportowa.

Wobec opadów śnieżnych projektowa-ne jest urządzenie w Zakopanem I kon-kursu skoków w tym sezonie, któryby się odbył w sobotę 14 b. m. o godz. 12 w po-łudnie na skoczni na Krokwi.

W najbliższą niedzielę odbędzie się uro-czyste otwarcie skoczni narciarskiej w Nydku (stacja kolejowa Bystrzyca), zbu-dowanej staraniem S. N. Polskiego Klu-bu Sportowego „Groni” w Bystrzycy. Pro-tektrat nad uroczystością objął konsul R. P. w Morawskiej Ostrawie dr. K. Ripa.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze w swym poczytnym piśmie moje spostrze-żenie. W większych miastach Polski funk-cjonariusze P. P. podczas pełnienia ob-owiązków służbowych na głównych pery-feriach miasta regulują ruch na podwyz-szeniu. Osiaga się przez to wiele korzy-ści; np. zimą śnieg, lub odwilż zmuszają funkcjonariusza P. P. do zmiany stałego miejsca służbowego na inne, gdyż po prze-jeździe kilku aut. lub dorożek, robi mu się pod nogami błoto. A więc postawienie takiego podwyższenia nie byłoby zbyt kosztownem dla m. Częstochowy, a dało by większą wygodę i prezentację funkcjo-nariuszowi P. P.

Załączam wyrazy szacunku i powa-żania.

Jeden z obywateli m. Częstochowy.

Ostatnie wiadomości.

NARADY ROOSEVELTA.

Nowy Jork, 11.1. — Roosevelt konfe-rował wczoraj w Nowym Jorku z pułk. House'm, Konferencji tej przypisują wiel kie znaczenie, ponieważ nastąpiła bezpo-srednio po naradach Roosevelta z sekre-tarzem stanu Stimsonem. Prasa widzi w tem dowód, że nowy prezydent uczyni w polityce zagranicznej decydujące po-ciągnięcia.

AMBASADOR PATEK PRZYBYŁ DO NOWEGO JORKU.

Nowy Jork, 11.1. — Ambasador Pa-tek przybył do Nowego Jorku we wtorek o godz. 23-ej. Gwałtowne burze opó-zniły przyjazd okrętu o 16 godzin. Na spot-kanie ambasadora wyjechali członkowie ambasady polskiej, konsul generalny oraz delegacje organizacji polskich. O półno-cy amb. Patek odjechał do Waszyngtonu.

Zlikwidowanie Incydentu

Z POWODU SYLWESTROWEJ AUDY-CJI RADJA ANGLIJSKIEGO.

DYREKTOR RADJA WYRAŻA PRZE-PROSZENIE WOBEC AMBASADORA POLSKIEGO W LONDYNIE.

London, 11.1. — Cała prasa angielska ogłasza komunikat radja angielskiego, donoszący o wizycie sir Reitha u am-basadora polskiego Skirmunta i oświadcza-jący, że incydent o angielską radjową audycję sylwestrową został w ciągu tej wizyty zlikwidowany po przyjacielu. „Daily Mail” donosi, że dyrektor radja sir Reith wyraził wobec ambasadora pol-skiego przeproszenie w imieniu radja an-gielskiego i wyjaśnił, że godny ubolewa-nia fakt zaszedł skutkiem tego, iż kie-rownik dźwięku był obecny a zastępow-ał go ktoś mało doświadczony.

Foreign Office zlikwiduje całą sprawę przez udzielenie Polsce formalnej odp-wiedzi. Nota angielska zaznaczy zadowo-lenie z powodu przyjacielkiego załatwie-nia przykrego incydentu.

W HISPANJI JUŻ SPOKÓJ.

Parý 11.1. — Według oświadczenia hiszpańskiego posła w Saragossie, Barce-lonie i Sewilli panuje od wczoraj całkow-ity spokój. Podjęte zostały energiczne do-chodzenia, skąd pochodziły materiały wybuchowe, broń oraz pieniądze, służa-

SZKOŁA POWSZECHNA PRYWATNA ORAZ PRZEDSZKOLE ST. LIGEZÓWNY w Częstochowie, Al. Kościuski 8, tel. 188. przyjmuje zapisy dzieci na 2-gie półrocze do wszystkich oddziałów oraz Przedszkola. Kancelarja czynna codziennie od g. 8—2 pp.

ce do zorganizowania ruchu, który ma ce-chy anarchistyczno-syndykalistyczne.

KOMUNIKAT RZĄDU HISPAN-SKIEGO.

Parý 11.1. — Po posiedzeniu hiszpań-skiej rady ministrów wydano komunikat, oznajmiający, że rząd stwierdza godne uznania stanowisko szerokiej rzeszy robot-niczych, bo nie przyłączyły się one do spisku. Policja wywiązała się ze swej roli w sposób godny pochwały. Spisek nie po-wiódł się, lecz rząd wyzywa policję i wojs-ko do dalszego czuwania. W miejscowo-ściach, gdzie powtórzyłyby się rozruchy należy zaprowadzić stan oblężenia.

Bolszewicy zaniechali

AGITACJI ANTYPRELIGIJNEJ W OKRESIE ŚWIAT BOŻEGO NARO-DZENIA.

Moskwa, 11.1. — W okresie prawo-sławnych świąt Bożego Narodzenia ude-rzał w Moskwie wyjątkowo słaby prze-bieg kampanji antyreligijnej, urządzanej co roku podczas świąt. Nie odbył się ani jeden pochód bezbożników, które zwy-czaj wyszydzały religię, Nabożeństwa w cerkwiach nie były zakłócone żadnym ekcessem. Władze tolerowały nawet bi-cie w dzwony, zakazane od lat.

Agitacja antyreligijna ograniczyła się do odczytów, seansów w kinach i t. p. SAMOBÓJSTWO CÓRKI TROCKIEGO.

Berlin, 11.1. — „Volkstag” donosi, że córka Trockiego, przebywająca od dłuż-szego czasu na kuracji w Berlinie, popeł-niła samobójstwo przez zatrucie się ga-zem świetlnym. Powodem tego kroku miała być obawa, że grozi jej wydalenie z granic Niemiec.

W Paniu Burshowi za bezinteresowną piętne grę w dniu 7-go stycznia rb. na ślubie w kościele św. Zygmunta o godz. 6.30 wiecz., ta droga sła-damy podziękowanie Wofciechowsky.

ZABAWA DLA DZIECI pod tytułem CHOINKA wrozmniejszonym występami dzieci szkolnych. Wielo atrakcyj: Szopka krakowska, Bufet, Bilety w cenie 60 gr. o nabyciu w kancelarji szkoły. Pośrodek o godz. 3 po południu.

PODZIĘKOWANIE. Zarząd Kota Rodziny Wojskowej składa ta drogą serdeczne podziękowanie Korpusowi ofi-cerskiemu i podoficerskiemu 27 p. p. za otrzymane na rzecz dzieci bezrobotnych pieniądze i o-dzież a firmom: Boryzkowski, Lewandowski, Brum, Guttajner, Feldgrj i Filger za dary w natu-rze na rzecz najbiedniejszych dzieci.

OFIARY.

Na Komit. Nies. Pomocy Bezrob.: Zw. Ni-zszych funkcjonariuszy Państwowych, Koło w Częstochowie zł. 10.

Zamiast udziału w balu inż. Wasilewscy skła-dają 5 zł. na rzecz Stow. Pracy Społ.-Wychow-awczej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

KUPIE PSA podwórzowego. Wido-mość: ul. Kazimierza 1.

POKÓJ umeblovany do wynaję-cia, ulica Śląska nr. 6 mieszki. 1, prawy parter.

KA2DY elegancki pan nosi kol-nierzki z prawdziwie naturalnym polskiem i firmy Pralni „Jadwiga”, ulica Katelralna nr. 4, który kosztuje tylko 14 groszy. 63

SLUŻĄCA młoda, do wszystkiego, b. b. dobrmi świadectwami, przyjmie miejsce w większym domu III-a Aleja nr. 62 mieszki. 3

SKRADZONO książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Michał Głab. 30

KUPIE drogerje. Oferty do „Re-nomy” pod „Gotówka”.

POTRZEBNA fryzjerka zaraz, mająca strzyżenie, odulację i manicure. Wiadomości t. ul. Wialutńska nr. 27 — Janowicz. 70

POTRZEBNA kucharka do restauracji na wyjazd, uczciwa, spe-kojna i znająca b. do-brze swój zawód. Po in-formacje zgłaszać się do p. St. Stępniewskiej Cze-stochowa, Wilsona 34

Z POWODU wyjazdu różne rzeczy do mowe i biurowe do sprze-dania. Wład. ul. Kiliń-skiego nr. 14 o godzinie 10 — 12. 32

ZGUBIONO weksel in blanco na zł. 50.— wystawca Roman Zaleski. 69

POKÓJ umeblovany z oddziel-nym wejściem z wygo-dami, do wynajęcia za-raz, ul. Kilińskiego nr. 3 mieszki. 5. 37

EGZAMINY WSTĘPNE rozpoczyna dnia 16 stycznia r. b. GIMNAZJUM ZWIĄZKOWE.

Dochodzenie należności pieniężnych

według przepisów nowej procedury cywilnej.

Nowa procedura cywilna, obowiązująca od 1 stycznia wprowadza dwa rodzaje t. zw. postępowania odrębnego: postępowanie nakazowe i postępowanie upominawcze.

Postępowanie nakazowe ma zastosowanie w pierwszym rzędzie przy dochodzeniu należności pieniężnych z zobowiązań wekslowych oraz czeków, prócz tego na podstawie innych dokumentów, bądź publicznych, sporządzonych przez władzę lub urzędy polskie, bądź prywatnych, na których podpisy są uwierzytelnione przez sąd lub notariusza. Do pozwu należy dołączyć dokumenty, które uzasadniają roszczenie (weksel, czek lub inne).

Ze swej strony sąd przesyła pozwanemu dłużnikowi nakaz zapłaty, który obowiązuje w przeciągu 3-ch dni, gdy chodzi o weksle względnie czek, a w ciągu tygodnia, gdy chodzi o inne zobowiązania. Do nakazu tego sąd dołącza odpisy dokumentów, uzasadniających roszczenie.

W tych samych terminach pozwany dłużnik może wnieść do sądu rekurs przeciw zaspokojeniu należności.

Wydanie nakazu przez sąd jest równo cześnie tytułem zabezpieczenia roszczenia, a jeśli nakaz był wydany na podstawie weksla lub czeku i dłużnik w ciągu trzech dni od doręczenia mu przez sąd nakazu nie zaspokoił roszczenia, wierzyciel może przystąpić do egzekucji. Prawo mocny nakaz ma skutki wyroku.

Jeśli dłużnik wniósł do sądu rekurs od nakazu, obowiązany jest odpis tego rekursu załączyć dla wierzyciela. W tym wypadku sąd wyznacza termin zwykłej rozprawy, na której dłużnik uzasadnia

brak podstaw prawnych w roszczeniu wierzyciela.

Jeśli chodzi o postępowanie upominawcze, to opiera się ono na następujących zasadach:

Jeśli powód dochodzi w sądzie grodzkim od osobistego dłużnika sumę pieniędzy na nie przekraczającą tysiąca złotych, może żądać aby sąd wydał przeciwko pozwanemu nakaz zapłaty. Taki nakaz zostaje wydany bez rozprawy, przyczem sąd orzeka, że pozwany w przeciągu 2-tygodni od doręczenia nakazu obowiązany jest bądź zaspokoić roszczenie, bądź też wnieść rekurs. W razie wniesienia re-

Dr. M. ROZEN

Choroby skórne i weneryczne leczenie żyłaków.
11 Aleja Ns 41, od 8-12 i od 2-8

kursu następuje rozprawa sądowa, która wyjaśnia zasadność, czy też bezzasadność roszczeń powoda. Sąd odmówi wydania upominającego nakazu jeśli zaspokojenie roszczenia zależy od wzajemnego świadectwa lub jeśli miejsce pobytu pozwanego nie jest znane.

Na podstawie prawomocnego nakazu można dochodzić należności jak na mocy wyroku, to znaczy można przystępować do egzekucji.

W sprawach, w których roszczenie przez kreda sumę 1.000 zł., identyczne postępowanie wszcząć należy przed sądem okręgowym.

Rozbudowa zakładów Baty w Zlinie.

Słynie zakłady wyrobu obuwia Baty w Zlinie stanowią zdaje się jedyny swojego rodzaju wyłatek w czasach obecnego kryzysu.

Bata w Zlinie nie tylko nie zmniejszył produkcji, ale utrzymał ją w roku 1931 i 1932 na najwyższym poziomie.

Pozatem przeprowadza planowo dalszą obrzybiającą rozbudowę swych światowych zakładów.

I tak w roku 1932 wybudował w Zlinie fabrykę lub wykończył cztery hale maszynowe, fabrykę drewno, dwie hale do produkcji gumy, podkory, koleje, magazyn na chemikalia, magazyn na żelazo i laboratorium chemiczne. Następnie 14 budynków fabrycznych dla artykułów pomocniczych. Do tych budowlę o charakterze socjalnym i tak dwa internaty, 271 domów mieszkalnych i dwumieszkańcowych i 30 budynków jednomieszkańcowych, 12 domów dla niepełnych, 3 budynki szkolne, sale do zebrań dla uczniów, kino, kucynie i sale jadalna dla urzędników, adaptacja olbrzymiego hotelu i dom dla starców. Następnie wykonał budowlę służącą tak dla przedsiębiorstwa, jak również dla celów ogólnych a więc: regulację 40 kilometrowego strumienia, most na rzecze Drzewnicy, regulację cmentarza i placów przed budynkami szkolnymi i przed hotelem, zasadzenie 40.000 drzew ozdobnych i krzewów, budowę i asfaltowanie dróg, kanalizację, budowę toru dojazdowego na Bahnak, umocnienie grobli i regulację Drzewnicy w rejonie fabryki.

Poza Zlinem wykonano: 12 dużych gmachów sklepowych i 18 mniejszych hal sprzedających.

Na rok 1933 uchwalono dalszy plan inwestycyjny, który przewiduje następujące prace: budowę dwu gmachów fabrycznych ciepłociotwórczych i dwu dziesięciopiętrowych, cegielni, podkopu kolejowego, 2 kilometrów kolejk dojazdowej, wykończenie hotelu o 1000 pokojach, trzech budynków szkolnych, 200 lokali mieszkalniowych, założenie dwu obór mlecznych, budowę pawilonu dla chorych, regulację głównego placu w Zlinie i rozszerzenie ulic w okolicy kina, daciej budowę i asfaltowanie nowych ulic i dróg, budowę umocnień nad rzeką Morawa, nowy budynek zarządu, 12 kilometrów kanału spławowego, 300 lokali mieszkalniowych na lotnisku, budowę sali restauracyjnej i poczekalni na lotnisku, budowę sześciu fabryk dla materiałów pomocniczych na Bahnaku, kanalizację, przesunięcie toru kolejki lokalnej, budowę dwu domów dla kawalerów, założenie ogrodu i regulację dzielnic willewilej, regulację dróg, następnie budowę dalszych 10 gmachów handlowych i 20 mniejszych magazynów sprzedających.

Wszystkie budowlę i cały plan rozbudowy przeprowadza Bata wyłącznie z własnych funduszy, nie korzystając z żadnego kredytu.

Z dumą oświadcza obecny szef firmy Jan Bata, brat zmarłego tragicznie Tomasa Bata, genialnego twórcy olbrzymich zakładów w Zlinie w swojej noworocznej odezwie do pracowników, co następuje:

„Bez żadnych skarg i wymówek ustala naprzód trudność, z jakimi przedsiębiorstwo musiało walczyć w roku 1932, wśród których największym ciosem była śmierć Tomasa Bata. Współnie wysiłki wszystkich pracowników uwieliczone zostały powodzeniem. Produkcja i sprzedaż utrzymały się na zesłorocznym poziomie, który wykazał najwyższą ekspansję możliwości produkcyjnej przedsiębiorstwa od czasu jego założenia. „Nie czekaliśmy na to”, powiada Bata, „aż stosunki się poprawią. Pracujemy codziennie w przyszłość. Rozwój stosunków gospodarczych i rozwój przedsiębiorstwa potwierdzają maksymy Tomasa Bata. Z tego, że pracownicy i ja jesteśmy z tego śmieć, że zleci się w tę jedną i jedyną i werną rodzinę pracowniczą, okazuje się, że możemy z uśmiechem patrzeć w przyszłość”.

Wątpić należy, czy można z końcem roku 1932 znaleźć na świecie przedsiębiorstwo, w tym czasie, co lata 1931-32, które by mogło skomunikować podobny rezultat swej działalności.

Produkcja Bata w Zlinie wynosi około 60 milionów par obuwia rocznie a wartość imonitów w Zlinie przewyższa miliard złotych.

Jak wiadomo, firma ta założyła również fabrykę obuwia w Polsce, w Chelmku, gdzie obecnie pracuje przeszło 500 robotników i wytworzyła się ponad 500.000 par obuwia rocznie.

Wynosi to jednak zaledwie 2 do 2,5% wszytkiego obuwia produkowanego w Polsce — prawie wyłącznie systemem rękoćmielniczym i chałupniczym.

Ten mniej zdają się trafić do przekonania farmy szawców polskich, że te 2,5% produkcji rujnuje się doszczętnie i reklamacyjnych z tego tytułu represje w stosunku do fabryki w Chelmku.

„Zdaniem Baty, w Polsce jest miejsce na dziesięćkroćle większą fabrykę niż w Chelmku, bez uzupełnienia rzemiosła, którego źródła nie dają i upadku trzeba szukać gdzieś indziej, tak w rzemioło zabójczej konkurencji fabryki krajowej, opartej na zaprzysiężonym kapitale czeskim i wnoszącej niewapilny postęp do kraju, tembardziej, że przykrywa ona zaledwie 2,5% zapotrzebowania rynku polskiego. Fabryka w Chelmku umożliwiła nabytce taniego obuwia sześciomiesięcznym konsumentów polskich.

KASA CHORYCH W CZESTOCZOWIE

ogłasza przetarg na dostawę loco Oddział Obserwacyjny przy ulicy Mielkiewicza 10 (gmach Kasy Chorych) oraz Szpital w Sablinie: młasek wolegowy, cielęcogę i wieprzowiny, tłuszczów: słoniny i szmalcu, nabiału: masła, jaj, mleka i śmietany pieczywa: chleba i bułek, artykułów spożywczych: maki, kaszy, cukru i t. p.

Oferty składają należy w kopertach zalakowanych z napisem „oferta na dostawę artykułów spożywczych” do dnia 20 stycznia 1933 r. do Sekretariatu Kasy.

Blizszy informację udzieli Wydział Administracyjno-Gospodarczy Kasy Chorych. Zastrzeżenie wybór ofertodawców.

DIREKCJA KASY CHORYCH



F. J. MALARSKI



Z Teatru Narodowego w Warszawie.

Na zdjęciu naszem widzimy scenę z utworu Bernarda Shaw'a „Pierwsza sztuka Faniny”, granej od kilku dni na deskach Teatru Narodowego w Warszawie. W scenie tej grają: (licząc od strony lewej) pp. Czapińska, Malicka i Łapińska.



Dr. med. BIELSKI JERZY PRZEPROWADZIŁ SIĘ, na ulicę Jasnogórską 59.

Przyjmie od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem

O naszą łódź podwodną.

Dnia 31 sierpnia 1926 r. Redakcja „Polski Zbrojnej” z inicjatywy red. Stanisła wa Poraj-Kozmińskiego rozpoczęła zbieranie składek na kupno, lub budowę łodzi podwodnej — Marszałka Piłsudskiego. Na zasadzie przytem porozumienia z Komitetem Floty Narodowej zbirka na łódź podwodną prowadzona była i pośród wojska. Mimo to ograniczenie jednak ofiarny, wysiłek oficerów, podoficerów i szeregowych był tak poważny, że po latach sześciu umysłny Komitet Funduszu Łodzi Podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego, zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, posiada na rachunku swym w Banku Gospodarstwa Krajowego i na koncie czekowym w Pocztowej Kasie Oszczędności łącznie zł. 1.488.650. Suma ta wzrasta dzięki napły mającym składkom w stosunku zł. 4.000 miesięcznie oraz dzięki oprocentowaniu, o zł. 90.000 mniej więcej rocznie.

Komitet więc dysponuje w ten sposób sumą bardzo poważną, która przy poparciu społeczeństwa cywilnego może pozwolić na zrealizowanie głęboko patriotycznej myśli.

Już w r. b. jedna z firm zagranicznych złożyła Komitetowi projekt budowy nowej, współczesnej łodzi podwodnej, wprawdzie o małych rozmiarach. Projekt przewidywał przytem czas trwania budowy łodzi na lat trzy przy rozłożeniu płatności na znacznie dłuższy termin, co już umożliwiałoby Komitetowi zawarcie transakcji. Rządząc się wszakże zasadą przeczności, Komitet postanowił odłożyć szczegółowe rozważenie tej propozycji do zgromadzenia większej kwoty, zwiększając, że suma zgromadzona dotychczas stanowiła mniej więcej jedną piątą ceny łodzi podwodnej.

W związku z powyższem, biorąc pod uwagę rozwiązania Komitetu Floty Narodowej, a więc tam samem nieistotność początkowych ograniczeń, Komitet Łodzi Podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego zwraca się do całego społeczeństwa z do rąca prośbą o dalsze wnieście wkładów na konto czekowe P. K. O. Nr. 13.782.

Z drobnych wpływów tworzą się potężne kapitały!

KINO-TEATR „NOWOŚCI”
WIKTORJA I JEJ HUZAR

Z KRAJU.

(—) Wybuch benzyny w zakładzie chemicznym. W wileńskim zakładzie chemii fizjologicznej uniwersytetu im. Stefa na Batorego wydarzył się wypadek, którego ofiarą padła dr. Helena Dowgiałewiczowa.

W chwili, gdy miała ona w ręku próbówkę z pewnemi związkami chemicznymi, nastąpił niespodziewanie wybuch benzyny, znajdującej się w bańce. Dr. Dowgiałewiczowa nie zdążyła cofnąć się i w okamgnieniu cała stanęła w płomieniach. Na krzyk nieszczęśliwej obecni, a w tej liczbie i mąż dr. Dowgiałewicz, spieszili z pomocą. Zanim jednak ugaszono palące się ubranie, dr. Dowgiałewiczowa uległa bardzo ciężkim oparzeniom.

Poszkodowaną przewieziono natychmiast do szpitala św. Jakuba, w stanie budzącym poważne obawy o jej życie.

Tragiczny epilog zemsty zazdrosnej żony.

Przed kilku dniami popełnił samobójstwo zamieszkały w apartamentach swoich, w ogrodzie Frascati, bogaty przemysłowiec i obywatel ziemski, Eustachy Rawita-Ostrowski. Powody samobójstwa nie były znane i dopiero obecnie wychodzi na jaw, że podłożem samobójstwa była pewna romantyczna historia.

Zmarły Rawita-Ostrowski utrzymywał przez kilkanaście lat intymny stosunek z pewną nauczycielką. Przed trzema laty Ostrowski postanowił wyposażyć swą przyjaciółkę i wydać ją za żonę. W tym celu wręczył jej 5.000 zł. gotówką oraz akcje pewnego towarzystwa budowlanego wartości 20.000 zł. Przed rokiem Rawita-Ostrowski wezwał swą przyjaciółkę do Warszawy i zaproponował jej wynajem akcji na 2.000 dolarów gotówką. Transakcja ta została dokonana. Od tego czasu eks-przyjaciółka Ostrowskiego zamieszkała stale w Warszawie. Pewnego dnia otrzymała ona od Ostrowskiego tajemniczy telefon:

— Ratuj się, policja ściga cię, jako szantażystkę.

Istotnie, tegoż dnia nauczycielkę aresztowano i osadzono w urzędzie śledczym. Jak się okazuje, policja interwenjowała na skutek doniesienia żony Rawity-Ostrowskiego, która zaskarżyła eks-przyjaciółkę męża o wymuszanie pieniędzy. Dopiero na skutek interwencji adwokata aresztowaną zwolniono.

W tym właśnie czasie Rawita-Ostrowski, obawiając się skandalu, popełnił samobójstwo.

(—) Zmarł z głodu na kupie złota. Z Wilna donoszą: We wsi Borsuki, pow. bractawskiego, zmarł wskutek wycieńczenia z głodu 78-letni Wład. Michniow. Po jego śmierci znaleziono w mieszkaniu

pod piecem szkatułkę, w której znajdowało się kilkadziesiąt rubli złotych, kilka sztuk złotych monet dolarowych. Ponadto w mieszkaniu Michniowa znaleziono no szereg cennych przedmiotów.

(—) Rachunek. Prasa stołeczna donosi: Jedną z najelegantszych restauracji w Warszawie „Oaza”, znana z tego, że bywali tam często różni dygnitarze, ogłosiła upadłość.

Podobno jeden z tych dygnitarzy po stał winny „Oazie” przeszło 100.000 zł.

(—) Zamordowany sąsiad, poranni jego rodzinę i podpalił dom. Z Baranowicz donoszą, że nieznanymi sprawcy we szli do mieszkańca gajowego majątku Rudnia, gminy Dobromyśkiej i wywabili w pole gajowego Jana Mizgierę, którego na stopnie w okrutny sposób zmasakrowali. Po dokonaniu morderstwa, zbrodniarze wpadli do mieszkańca gajowego, gdzie poranili ciężko nożami żonę jego oraz dwoje dzieci 11-letnią dziewczynkę i 6-letniego syna oraz bawiącą w tym czasie w Mizgierę sąsiadkę gajowego, Katarzynę Orusienkę.

Po dokonaniu zbrodni bandyci zarzogli wali drzwi i okna z zewnątrz i podpalił budynek. Z plonącego domu nieszczęśliwych wyratowali mieszkańcy majątku Rudnia.

Na miejsce zbrodni przybył prokurator Wilińewicz, sędzia śledczy Grotusz, lekarz z karetą pogotowia, oraz komendant policji podkom. Buszkiewicz.

OBWIESZCZENIE Nr. 3811/32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Czeszowie Stefan Stodółkiewicz zamieszkały w Czeszowie przy ul. N. Marji Panny Nr. 55. w myśli art. 1149 Proc. Cyw., niniejszym obwieszcza, iż w dniu 13 kwietnia 1933 roku, o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zaimiejcowy w Czeszowie, na pokrycie należności Jana Mazika, w kwocie 250 zł. z 1/2 i kosztami i inn., odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną praw Wojciecha Zurka do połowy osady włościańskiej, położonej we wsi i gminie Opaków, pow. Czeszowskiego, zawierającej przestrzeń ogólnie 12 morgów ziemi bez budynków.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnie z osobami obcymi dzielawem lub zastawem posiadaniu nie znajduje się,

b) uzależnionej hipoteki nie ma,

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobnic i nabytka.

d) należy w równych połowach niepodzielnie do Wojciecha Zurka i Józefa i Józefy małż. Zurk.

e) obciążona jest dożywociem na rzecz Mateusza i Anny Zurków.

Licytacja praw Wojciecha Zurka do połowy osady rozpocznie się od sumy szacunkowej 1.500 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej, oraz świadczyć na prawo nabywania gruntów włościańskich.

akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarii Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zaimiejcowy w Czeszowie.

Komornik Sądowy St. Stodółkiewicz.

Ze świata.

(X) **Bunt muzeiznów.** Sporą liczbę muzeiznów aresztowano w Stambule za odmowę nawoływania wierznych do modlitwy w języku tureckim zamiast, jak dotychczas, w arabskim. Rząd Mustafy Ke mala wydał bowiem dekret nakazujący zastąpienie dotychczasowego wezwania „Allah tureckim „Tanri”. Wierni tradycjom religijnym muzeizni sprzeciwiają się po większej części rozkazowi rządu republikańskiego, widząc w nim naruszenie przepisów Koranu.

(X) **Włoska moda narodowa.** Na mocy dekretu królewskiego została utworzona „Federazione Nazionale Fascista dell' Abbigliamento”, t. j. „Federacja na rodową faszystowska ubiorów”, która ma otworzyć pierwszą wystawę mód włoskich. Zarządzenie królewskie ma na celu uniezależnienie mody i przemysłu ubraniowego od Paryża i utworzenia własnych ośrodków mody we Włoszech.

(X) **Jasnowidze przepowiadają przyszłość na ulicy.** W Pradze Czeskiej pojawiła się na ulicach ciekawa para: młoda kobieta z czarną przepaską na oczach i jegomość, który sławi głośno zdolności niewiasty, jako medium, przepowiadającego przyszłość, odgadującego ile kto ma w tej chwili na koncie w P. K. O., jaki charakter ma narzeczoną etc. etc. Przepowiednia kosztuje dwie do pięciu koron zależnie od „trudności” pytania.

(X) **Zgon japońskiego „króla prasy”.** W Tokio zmarł, przeżywszy 79 lat, japoński magnat prasowy i nestor dziennikarstwa japońskich, Hikoitszi Motojama.

Motojama był założycielem dziennika fukjosijskiego „Niszi-Niszi-Szimbun”, dziś największego pisma japońskiego. Poza tem stał się wydawcą różnych czasopism których ogólny nakład wynosi przeszło 3 miliony egzemplarzy.

Za zasługi, położone dla dziennikarstwa, wielki wydawca mianowany został członkiem japońskiej izby panów.

(X) **Podwyższenie cen kart okrętowych do Stanów Zjedn. Ameryki Półn. i Kanady.** Z dniem 19 grudnia 1932 r. ceny kart okrętowych do Stanów Zjedn. Ameryki Półn. i Kanady zostały podwyższone również i dla emigrantów. Obecnie karta okrętowa III-iej klasy zarówno do portów kanadyjskich, jak i do New Yorku, wynosi zł. 1.041 (dol 117) od osoby, powyżej lat 10. Dzieci w wieku od roku do lat 10 płać pół karty okrętowej.

wej t. j. zł. 520,50 (dol. 58,50), za przejazd zaś niemowląt do roku opłaca się zł. 36 (dol. 4). Ceny przejazdu okrętami pośpieszными w klasie III-iej wynoszą zł. 1.086 (dol. 122) od osoby.

Emigranci, którzy przed 19 grudnia r. ub. wpłacili zadatek lub też całkowicie opłacili karty okrętowe, nie będą dopłać cali do obecnie obowiązującego nowego cennika kart okrętowych. Osoby, które posiadają przepaady, t. j. karty okrętowe zakupione w Ameryce przed dniem 19 grudnia 1933 r. również nie będą dopłacały do wysokości dol. 117.

(X) **Co siedem lat epidemia grypy.** Profesor uniwersytetu wiedeńskiego, dr. S. Voboda, twórca teorii o siedmioletnim rytmie w historii ludzkości, ustalił na podstawie obserwacji, iż epidemia grypy pojawia się co siedem lat. Tak więc obecna epidemia grypy miała swoją poprzedniczkę w latach 1925/26, tę zaś wyprzedziła fala zachorowań masowych na grype w r. 1918/19. Pierwsza zaś epidemia w Europie w r. 1890/91. Po niej powtórzyła się w latach 1898/99.

Niesamowite pomysły uczonych sowieckich.

Kurczenie się stopniowo zapasów środków żywnościowych skłania uczonych sowieckich do różnych badań i eksperymentów. Wśród licznych sposobów wytwarzania środków żywnościowych, odkrytych rzekomo przez laboratoria rządowe, należy wymienić jeden, który przy najmniej posiada cechy niezwykle oryginalne. Donosi o nim szczegółowo prasa moskiewska. Idzie o odżywianie ludności za pomocą energii żywej, posiada-

nej przez bydło, a mogącej być wykorzystana bez uboju bydła. Uczeni twierdzą, że woły, konie, owce i wieprze mogą być poddane co najmniej 18 razy w roku specjalnym zabiegom wydobycia witamin i pewnych soków, które mogą być zmieszane z konserwami, chlebem, biszkoportami, kakao, lub w inny sposób zużywane w przygotowaniu żywności wybitnie odżywiającej. Bydło mogłoby dostarczyć te rodzaje witamin i soków aż do wyczerpania, które nastąpiłoby mniej więcej po 8 latach. Pomysł ten chwali bardzo cała prasa sowiecka, ubolewając równocześnie, że i majątek zootechniczny Rosji skurczył się nadmiernie z winy nie racjonalnego uboju bydła i ponieważ większa część trzody w Sowietach ulega śmierci głodowej. Prasa donosi również, że hodowla królików i rybołówstwo rzeczne, które miały być poddane „racjonalnemu” rozwojowi, nie dały żadnych, choćby skromnych rezultatów.

(X) **Ile kilometrów przebiega rocznie gospodyni w kuchni?** Architekci niemiecy zadalili sobie trud obliczenia przestrzeni, jaką musi przebiegać w ciągu roku gospodyni w dawnej, niepraktycznie urządzonej kuchni. W liczącą 14 metrów kw. kuchnię przebiega zatem gospodyni 580 kilometrów rocznie, t. j. tyle ile wynosi mniej więcej przestrzeń między Berlinem a Kolonją. W kuchni urządzonej celowo i praktycznie według nowych zasad mechanizacji pracy przestrzeń ta wynosi już tylko 134 km., czyli o 450 kilometrów mniej.

(X) **Obudzony z letargu umiera ze strachu.** Na wiejskim cmentarzu w pobliżu Limoges odbywał się w tych dniach pogrzeb 65-letniego wieśniaka. Gdy trum-

nę niesiono przez ścieżki cmentarza do grobu, uczestnicy pogrzebu posydzeli na gwałtowny stuk, dobywający się z wnętrza trumny. Otworzono więc natychmiast trumnę i okazało się, iż rzekomo zmarły pogorzony był tylko we śnie leżącym, z którego właśnie się obudził. Stwierdziwszy jednak, iż zamierzano go pochować, tak się przeraził, że wkrótce zmarł naprawdę ze strachu. Nadesłana szybko pomoc lekarska nie zdołała już przywrócić go do życia.

— „Kobieta Współczesna”. Ukazał się Nr. 2 tygodnika „Kobieta Współczesna”. Artykuł wstępnym p. Ludwika Wolskiej p. t. „Magiczne słowo — o początku bezpieczeństwa w życiu ekonomicznym zachwianiem przez wojnę. „Głód i de” K. Muszkaty. — z cyklu Ameryka, wiersz Kazimierza Albari p. t. „To także szczęście i „Aktorki przygodne” rozdział z książki „W teatrze” Lucyny Kotarbińskiej. „Salon zimowy Instytutu prop. Sztuki” N. Samotyowej, ciekawy artykuł Czesława Bobrowskiego p. t. „Teatr Rosyjski”. W dziale „Mój Dom” — artykuł dyskusyjny „Mówmy po polsku” Julii Wieleżyńskiej, jak pielęgnować rośliny doniczkowe w zimie” J. Brzuskos - Guderska i przepisy kuchenne.

Tryb życia.

Lekarz: — Wygląda pan dość kłopsko, prowadź pan zapewne siedzący tryb życia?

Pacjent: — Owszem, ostatnio siedziałem sześć tygodni.

W biurze pośrednictwa.

Kandydat do małżeństwa: — Proszę, czy mógłbym obejrzeć fotografie damy z posagiem w wysokości 120.000 franków?

Dyrektor: — Zaluję bardzo, ale nie pokazujemy fotografii dam z posagiem powyżej 100.000 franków.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 12 STYCZNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor dla lotnictwa. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 12'20 Komunikat meteor. 12'30 Komunikat eksportowy. 12'45 Komunikat gospod. 12'55 Muzyka gramofon. 13'05 Odczyt. 13'15 Muzyka gramofon. 13'25 Lekcja francuskiego. 13'40 Odczyt. 13'50 Koncert kameralny. 13'55 Odczyt. 14'00 Muzyka lekka. 14'10 Rozmaitości. 14'20 Komunikat roln. 14'30 Kwadrans literacki. 14'45 Pras. dziennik radiowy. 14'55 Muzyka lekka. 15'05 Wiadomości sportowe. 15'10 Dodatek do pras. dz. radj. 15'05 D. c. muzyki lekkiej. 15'20 Słuchowisko. 15'25 Muzyka cygańska. 15'35 Komunikaty. 15'40 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 12 STYCZNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11'40—11'58 Transm z Warszawy. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10—12'25 Transm z Warsz. 12'25 Komunikat gospod. 12'35 Odczyt z Warsz. 12'50 Muzyka gramof. 12'55—13'05 Programi. 13'10—13'20 Koncert. 13'20—13'30 Programi. 13'35—13'45 Programi. 13'50—14'00 Felleton sportowy. 14'05 Rozmaitości. 14'15 Komunikaty harcerskie. 14'20—14'30 Transm. z Warsz. 14'30 Muzyka taneczna.

Z Jerozollmy.

Jeden z głównych produktów eksportu z Palestyny stanowią pomarańcze o wyjątkowej dobroci nazwane w handlu naszym jaffskimi. Na zdjęciu naszym widzimy obrazek z targu pomarańczami w Jerozollmie.



Wszelkie prawa zastrzeżone. SKANDER (Stefania Kanikowa).

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ

Wstał powoli i ruchem niezdecydowanym podszedł ku przybyłemu.

Po sztywnych, konwencjonalnych ukłonach, kapitan się odezwał:

— Przyszedłszy załatwić ostatecznie sprawę zakładu, który rzekomo miał miejsce między tobą a Ryszardem i odebrać papier z podpisem mego przyjaciela.

Major zmieszał się. Ciemny rumieniec oblał mu twarz.

— Ach tak — szepnął, zaskoczony słowami kapitana.

— Przyniosłem pieniądze, o które ci prawdopodobnie głównie chodziło — rzekł Ryszard, podchodząc do biurka.

— Pieniądze? — zapytał major, coraz więcej zdziwiony; niespodziewając się bowiem, żeby Ryszard kiedykolwiek w życiu mógł zdobyć potrzebną sumę.

Ale Drojewski nic na to nie odpowiedział, tylko począł wyjmować z kieszeni paczki banknotów i kłaść je na biurko.

— Proszę przeliczyć — rzekł wreszcie, wskazując na nie.

Przez chwilę twarz Norzkiego dziwnie się mieniła. Coś, jakby wstyd, upokorzenie, żal i tem podobne uczucia młowały się na niej, po kolei. Chciał przemówić, ale głos uwiał mu w gardle. Patrzył na pieniądze, nie wierząc własnym oczom. Wiedział tylko tyle, że przegrał stawkę.

Obaj przyzwalice spoglądali na majora zimnym, wzrokiem. Wreszcie przedłużające się milczenie przerwał Ryszard, którego cierpliwość była ponad

wszelką miarę wyczerpana.

— Czy otrzymam nareszcie ten świstek, za który kazałeś sobie drogę zapłacić? — rzekł ostrym tonem.

W pierwszej chwili major spojrział niepewnie na niego, jakby nierozumiał o co chodził, w końcu podszedł chwiejnym krokiem do biurka i otworzywszy drzącymi rękami szufladę, począł szukać kartki.

Po chwili wręczając ją Drojewskiemu, odezwał się:

— Zabierz pieniądze. Nie potrzebuję ich, gdyż nie były one moim celem. A to też już dla mnie nie ma znaczenia — dodał, wskazując palcem na papier, który Ryszard skwapliwie chował do portfela.

— Sądzę, że wogóle nie miała znaczenia, bo takiej umowy nigdy między nami nie było.

— To moja rzecz — burknął major.

— Co?... — Nic, nic, zabierz pieniądze — odezwał się Norzki, odsuwając je od siebie.

Drojewskiego zdziwiły słowa majora.

Stał chwilę niezdecydowany i patrzył nań szeroko otwartymi oczami.

Nagle, przemknęło mu przez głowę. — A nuż to świeży, wybieg, przygotowany przez majora?

Była to myśl odruchowa, którą podktykowała mu może nie tyle tworga przed nową, nieznaną pułapką ze strony Norzkiego, jak raczej chęć zerwania z nim wszelkiej styczności.

W tej chwili nie zdawał sobie sprawy, że mając fatalną kartkę w swoim posiadaniu, może śmiało zabrać pieniądze, przeto potrząsnął przecząco głową i rzekł:

— Nie wezmę tych pieniędzy. Stało się, jak chciałeś i nie mamy ze sobą nic wspólnego. Nie jestem człowiekiem, na którym można polegać i któremu można wierzyć.

Norzki nic się nie odezwał, mimo, że słowa Ryszarda zapiekły go do żywego.

Słoński stał i jako niemy świadek patrzył na tę

scenę, nie mogąc zrozumieć postępowania majora. Zmiana jaka zaszła w Norzkiem od chwili ostatniej z nim rozmowy, zastanowiła go w wysokim stopniu.

W chwili później, złożonywszy sztywny ukłon, odeszli. Gdy obaj znaleźli się na ulicy, Ryszard odczłapał głęboko, jak człowiek, któremu wielki ciężar spadł z piersi i odezwał się do Słońskiego:

— Straciłem resztę majątku, ale ocaliłem honor.

Kapitan milczał i szedł zamyślony. Nie mógł bowiem wytłumaczyć sobie co się stało Norzkiemu? Skąd się wzięła ta rezygnacja; co znaczył ten brak obłędnej nienawiści, jaką od dłuższego czasu był nawskroś owładnięty i co wpłynęło na zmianę jego postępowania? Różnorodne kombinacje przychodziły mu do głowy, ale nie mógł dojść do żadnych wniosków.

Przeszli już dobry kawałek drogi, gdy zagadnął: — Wiesz Rysiu! jednak jest to godne zastanowienia, dlaczego nie zależało teraz Norzkiemu ani na pieniądzech, ani na tej kartce?

Ale Ryszard owładnięty uczuciem ulgi, jaka przepaja człowieka po wydobyciu się z głębokiego wiru na brzeg, odpowiedział z niecierpliwością w głosie:

— Daj mi spokój. Nie myślę sobie zaprzętać tem głową. Nie mam siły zastanawiać się nad tem i pragnę już raz przestać zajmować się sprawą, która z chwilą otrzymania tego ohydnego pisma skończyła się dla mnie na zawsze.

Słoński nie zważając na słowa rotmistrza — rzekł znów:

— Jest to dla mnie niepojęte. Bo przecież pamiętam, jak się rzucał, gdy mu wspomniałem, że popienia świstwo. Poprostr szalał wtedy, jak zwierzę, mając jedno ciągle na ustach: — Zemiść się, choćby to miało życie kosztować. — A teraz... Zauważyłeś chyba jego wyraz twarzy? Z początku był jakby zaskoczony naszym przybyciem, potem przygnębiony, wreszcie zrezygnowany.

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę niech się ogłasza w „Górcu Czesłochowskim” najpoczytniejszym miejscowym organie pracy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń kosztuje od 1 zł 50 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol.

Każde nowe podwyższenie taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez względu na wiadomości. — Na zasadzie uchwały Związku Prasy Przewincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podaje się w interesie klientów ab. wszelkie ogłoszenia i komunikaty być nadawane w przeddzień do godziny 10-iej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie spowodują do żadnych zwrotów gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyproszone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przynajmniej nie odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie telegrafu.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Odbito na maszynach rotacyjnych we własnych zakładach drukarskich „Górcu Czesłochowskiego”.